

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie 4 zt. 50 ct. miesięcznie 1 50

Z przesyłką pocztową:

W mieście w kraju 2 zt. — ct. w Monarchii austro-węgierskiej 6

W krajach: do Prus i Niemiec po 7 zt. Belgii i Szwajcarii 50 ct. Włoch, Turcji i księstw Nadd. Serbii

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct. Redakcja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE: biuro administracji „Gazety Narodowej” ulica Łyczakowska 1. 3. — Ogłoszenia w Parżu przyjmują wyłącznie dla „Gaz. Nar.”: sjenca p. Adams, Rue des Saints-Pères 81, Paryż; w Wiedniu Otto Masas, (Hassenstein & Vogler) nr. 10. Wallischgasse, A. Oppek, Stadt, Stabenbastei 2. M. Dukas, I. Rismarasse 13. Edouard Mossé, Seilerstraße nr. 2. Henryk Schalek, I. Wallstraße 11, Mauryy Stern, Wallstraße 32; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frenkler Senatorska 32; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamę w rubryce „Nadesłane” 20 ct. od wiersza. Administracja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 174.

Lwów d. 19. października.

W centralistycznym kołach poselskich podnoszą myśl, aby zniesienie prawa propinacyjnego zajęła się Rada państwa z powołaniem państwowego. Autorowie tego pomysłu utrzymują, że sprawa propinacja w pierwszym rzędzie jest państwowa, a następnie dopiero krajowa; zapominają tylko, że według konstytucji sprawa ta co do Galicji należy do sejmiku a nie do Rady państwa, co było dziełem usiłowań dr. Ziemiatkowskiego.

Z Wiednia zapewniają, że wszelkie pogłoski o zachwianiu stanowiska Taaffego są bezpodstawne; że owszem Taaffe jest dziś wzmożony i pewny, iż za pomocą Czechów definitywnie przeprowadzi swój program konserwatywny; Czesi mają otrzymać za to najdalej idące koncesje na polu narodem. *Fremdenblatt* surowo potępia szerszenie młodocześców przeciw przywódcy z Niemcami i wyzwa staro-czechów, żeby stłumili szkodliwą agitację młodocześców. Główny organ staro-czeski, *Hlas Naroda* domaga się rozwiązania sejmiku wobec tego, że obecna większość jest sztuczną i nie jest wyrazem woli narodu.

Wczoraj przy zamknięciu sejmiku do-austriackiego dr. S. u e s s w mowie poglądowej oświadczył, że ludność z bolem i żalem pogląda na ostatnie zmiany wewnętrzne. Według *Nowej Pręsy* pp. Herbert i Plener o kilku dni już bawia we Wiedniu i odbywał konferencje z członkami klubu austriacko-niemieckiego. „Naturalnie podnoszą, jak poważnym jest obecnie położenie, gdyż właśnie w umiarkowanym obozie lewicy ostatnie zmiany ministerjalne uważają jak najfatalniejsze wywarły, i niezawodnie opozycja liberalna także zajmie stanowisko, jakie stworzonej przez rząd sytuacji odpowiada. Dr. Starmer jest we Wiedniu, ale chory, nie wychodzi z domu; p. Chlumetzki w sobotę przybędzie do Wiednia.”

Wczoraj pożegnał się dr. P r a t k z urzędnikami ministerstwa sprawiedliwości i wprowadził hr. Schönborna, który w przemowie do urzędników zaznaczył, iż tendencje i cele ministerstwa pozostały mimo zmiany osób te same i że on je przyjmuje za swoje. Położył nacisk na to, że sądownictwo musi pozostać wolne od wpływów zewnętrznych, szczególnie zaś politycznych. Nadto przyrzekł popierać reformę sądownictwa w duchu postępowym.

Czeski *Hlas Naroda* pisze: „*Pester Lloyd* grozi nią personą i ną (z powodu powołania hr. Schönborna do gabinetu austri.) Tej pogroźki nikt się nie przeleknie, skoro sami węgierscy mężowie stanu wyznają, że unia personalna byłaby materialną zgubą dla Węgier. Jeżeli kto, to Węgrzy muszą się obawiać unii personalnej i dbać o stały rząd w Pradlitawii, opierającej się na równości wobec prawa narodów, do których ofiarności zawsze odwoływają się zniewoleni.”

Narodni Listy oświadcza, że wobec wojennego programu Węgry tem bardziej są Czesi obawianymi, zwłaszcza postarzą się, aby w chwili ziszczenia unii personalnej, kraje korony czeskiej nie zostały z niemieckimi krajami Pradlitawii zamalgamowane, ale były indywidualnością historyczną, niemającą i niechęcą nie mieć wspólnego z Niemcami.

Na ostatniej naradzie wojskowej, odbytej we Wiedniu pod przewodnictwem cesarza, zajmowano się także doświadczeniami, jakich nastąpiły ostatnie manewry, tudzież szczegółami przedłożenia, jakie ministerjum wojny wniesie w Radzie państwa i sejmie węgierskim.

Ks. H e n r y k, brat ces. Wilhelma, który z nim podróżował po Włoszech, ma w niedzielę przybyć do Wiednia.

Austriacki ambasador przy Watykanie hr. Paar został na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, przyczem otrzymał wielką wstęgę orderu św. Szczepana.

Nieporozumienia co do uregulowania austriacko-węgiersko-rumunskiej granicy zostały już zupełnie uchyłone.

Wczoraj miały się we Wiedniu nanow rozpoznać rokowania handlowe z delegatami rządu szwajcarskiego.

Z Petersburga donoszą: Ambasador na dworze berlińskim hr. S z u w a ł o w miał d. 16. bm. długą konferencje z Giersem. Hr. Szuwałow zszedł na powrót z Kaukazu, poczem udał się do Berlina z poleganiem, gdyż z posady swojej ustępuje.

Nowoje Wremia w uwagi godnym artykule domaga się, ażeby Rosja zarzuciła politykę państwa wistyczną, gdyż ta zmusza ludy słowiańskie do tem silniejszego opierania się o Austrię. Dalej przemawia *Nowe Wremia* za połączeniem się Rosji z Austrią dla rozbioru Turcji.

Zaraz po objęciu rządów przez ces. Wilhelma stanowczo zapewniano, że będzie się on w Królewcu koronował jako król pruski. Przeciwni temu wykazywano, że nie wypada, aby się cesarz niemiecki koronował koroną mniej świetną królewską. Urzędowo jednak owej pogłosce nigdy nie zaprzeczono. Obecnie dochodzą z Królewca wiadomości, że zapowiadające koronację; nawet termin jej oznaczają na 18. stycznia.

Według *Germanii*, głównego organa katolickiego w Niemczech, miał hr. Herbert Bismark półtoragodzinne posuchanie u papieża. Według *Kreuzzeit.* było jedynie to spotkanie zwykłym wynikiem rozmowy ces. Wilhelma z papieżem gorące zapewnianie wzajemnych uczuć przyjaźni. Podobno ma pruski organ konserwatywny zupełną słuszność.

Onegdaj przypadły urodziny śp. ces. Fryderyka Karla. Rada miejska z tej okazji wreczyła cesarzowej wdowie adres pełen uwielbienia dla zmarłego i dokument fundacyjny na sumę pół miliona marek do jej dyspozycji na cele dobroczynne. Cesarzowa przyjęła adres ze łzami. Wydana przez *Freisinnige Zig.* pamiętnik na cześć ces. Fryderyka został skonfiskowany, pomimo, iż przeważnie rzeczy już znane zawierał.

Pomiędzy innymi w francuskiej Izbie posłów także Casagrac (bonapartysta) zabierał głos przeciw rewizyjnym projektowi Floqueta, i doskonale skreślił położenie, oświadcza: „Gabinet, kiedy go zamianowano, był w mniejszości. Dzięki zwłaczalstwu swemu doszedł do tego, że na umiarkowanych wymusił w zasadzie uznanie zmiany konstytucji, która to zmienia republikę zgubi. Tak przynajmniej powiadają umiarkowani. Obaczmy, jak daleko sięga ich odważa. Kraj musi jasno obaczyć, jaka tkwi siła w umiarkowanych. Także w pierwszych czasach konwentu byli umiarkowani republikanie w większości — co się później stało z żyrodzystemi, wiecie (zostali zgilotynowani). Otóż dzisiaj widzieliście, jak „góra” (skrajni radykały) pochłonęła ostatniego z żyrodzystem, Ribota (przewodzącego lewego centrum). Przed nowymi wyborami powinien kraj być świadomy, że już niema umiarkowanych, tylko sami radykały. Francja będzie miała wówczas do wyboru między wami, którzyście wywrótem, a nami, którzy z brabwieniem jesteśmy.”

Debata szły z centrum (umiarkowanych), że zawsze na kolana pada, ilekroć kto je śmiało ofuknie. *Republ. Francaise* wola, że projekt Floqueta zrobił wyłom w republice, i już nieprzyjaciel wtrącać może. Jak słychać, w Izbie posłów wielu deputowanych otwarciu jakby dworzanie przyzwali się do Boulanger’a.

Z pobytu ces. Wilhelma w Rzymie polnośi *Polit. Corr.*, że cesarz kazał sobie osobno przed innymi ambasadorami przedstawić ambasadora austriackiego, br. Brucka, i że hr. Bismark zaraz pierwszego dnia udał się do br. Brucka, a niezaawstwy go, zaraz nastajutrz go odwiedził i codzień z nim się spotykał.

Do *Daily News* na podstawie pewnych wiadomości z Heratu donoszą: Iżak Chan uszedł do Kerki, pogranicznego miasta w Bocharze. Woj-

ska emira zajęły Mazaz, gdzie resztki armii Iżaka broń złożyły. Rokoz zupełnie stłumiony i władza emira przywrócona w całym Afganistanie. Nadzieje Rosji, budowane na przewrocie stosunków w Afganistanie w razie, gdyby Iżak wzięł górę nad emirem i utrzymał się przy władzy choćby w jednej części Afganistanu, spełzły teraz na niczem, a marzono, że w razie klęski emira uda się jeżeli nie nad całym Afganistanem, to przynajmniej na niektórymi częściami rozciągnąć wpływ rosyjski.

Krół Milana, po poleganiu z cesarzem i po obiedzie u arcyks. Rudolfa, odjechał wczoraj wieczór z Wiednia do Belgradu. Jak słychać, ob staje on bezwzględnie przy rozwodzie.

Senzacyjna wiadomość zawiera konstantynopolitański list *Polit. Correspond.* Donosi on o rozszerzonej w dyplomatycznych kołach stolicy tureckiej pogłosce, iż w zachowaniu się wielkich mocarstw względem Bułgarii zaszła zmiana. Dyplomatycy ajenci otrzymali instrukcje, aby się do księcia zbliżyli, odwiedzali go i przyjmowali zaproszenia do pałacu; nie ma to jednak być formalnym uznaniem ks. Ferdynanda. Zmiana ta miała być wywołana argumentami, przywiezionymi przez Stoilowa podczas jego podróży, a niemiędzy wskutek rozważenia, iż Bułgaria, jeśli mocarstwa jej kontrolować i w żadnym kierunku na nią wpływać nie będą, może się łatwo porwać do nieroztropnego działania w kwestji macedońskiej. List ten zaznacza jednak wyraźnie, iż wspomniana pogłoska nie została urzędowo stwierdzoną. Zresztą zauważano słusznie, iż, gdyby się ta pogłoska sprawdziła, natenczas choćby mogło tylko o to mocarstwa, które dotąd wobec Bułgarii zajmowały neutralne wprawdzie i rezerwowe, ale jednak sympatyczne stanowisko. Niemcy, Francja i Rosja nie należą do tych mocarstw, a ajenci ich zapewne i dalej nie zmienia swego postępowania wobec ks. Ferdynanda, który wraz z ks. Klementyną i prezesem ministrów Staubnowem powrócił do Sofii, gdzie go wszyscy ministrowie, uczelnicy władz i liczna publiczność serdecznie powitała.

Przed kilkoma dniami przeprowadziliśmy, że usłownia Niemców, aby zająć spory kęś wschodniej Afryki, robią się o znaną ich brutalność. Tak też donosi „Biuo Rentera” z Zanzibaru pod d. 14. bm.: „Zmryślone są pogłoski, jakoby powodem powstania pleniun wybrzeżych przeciw Niemcom był fanatyzm religijny i agitacja kupczących niewolnikami Arabów. Ze strony absolutnie kompetentnej zapewniamy, że wszystkie zajęcia rządzące należy temu, iż ofiarski niemieckiego Towarzystwa wschodnio-afrykańskiego nie znają charakteru krajowców, z pogardą ich traktoją a urzędnikami i banderą sutana pomiatają. Z niemieckiej kanonierki „Möve” zbiegło trzech majątków ze znacznym zapasem amunicji, i snując się po kraju, zabijali z karabinów wszystkich, jacy się im nawinęli krajowców. Krajowcy jednak dopadli ich, zabili i zjedli.”

Rozprawa budżetowa.

Gdyby cudoziemiec, zając naszą mowę, przysłuchiwał się w dniach ostatnich przemówieniom sejmowym, a poinformowany o osobach i grupach, przypatrywał się fizjonomii Izby, mógłby sobie zrobić dokładne niemial pojęcie o życiu politycznym naszym, o jego wartości, i o wadze czynników, które mu ton nadają lub odgrywają w nim decydującą rolę.

Nie ulegając powszechnie odczucie potrzeby, ani dla praktycznych względów politycznych, lecz, jak sam powiedział — dla tego że we wszystkich reprezentacjach narodowych taki zwoyczaj istnieje przy dyskusji nad budżetem — poseł Romanowicz wypowiedział, przy początku tej rozprawy w naszym sejmie, mowę, wyuszczającą, zapartywania jego na „łożenie kraju i politykę rządu, oraz pewne żądania. Nie — codo żądań, jakkolwiek zdawał

się na nie kładąc nacisk przemawiający poseł, słuchacz i czytelnik winni właściwie dopiero sami sformułować sobie te „żądania” w uzupełnieniu drugiego krytykującego wywodu.

Długa, lecz dość płytka krytyka p. Romanowicza dotknęła wszystkich niemal przejawów naszego publicznego życia, wszystkich niemal bólachy punktów naszego zarządu i życia — od cenzury swobodnego słowa i pomianata zgromadzeniami aż do taryf kolejowych, płynąc przez wadliwość administracji, fiskalizmu, wymiaru sprawiedliwości, szkolnictwa, aż do popierania kandydatów rządowych. W tym długim przeglądzie dolegliwości naszych, utrzymanym w stylu, co prawda, wstępniego artykułu *N. Reformy*, znajduje się wiele jakoby wyjaśniających przypadków, a cały wywód kończy się nauką dla rządu, jakim ten być w zasadzie powinien i apostrofa doń skierowaną — całkiem prawdziwą zresztą — że „silnie oprócz się można tylko na siłę”.

Prawdy pewnej odmówić niepodobna: najważniejszą uwagę zawartych w krytycznym przeglądzie p. Romanowicza — należą one do popularnego już zbornika sądów opinii publicznej. Organizm nasz zboliał, działalność jego sparaliżowana, samo życie naberło chorobliwe, więc przegląd posła Romanowicza, choć powierzchowny, choć nigdzie i nigdzie nie zapuścił się do rdzenia dotkniętych przedmiotów, choć nigdzie nie wyszedł poza frazes upominający — obudził mniasek echo w duszach, i dobrze iż zbudził je — na chwile. Szkoła wielka wszakże, iż mowa nigdzie i nigdzie nie wykazał ścisłego związku swych krytycznych poglądów z budżetem antonomicznym; szkoda, że nie ujął swej powierzchownej choćby krytyki w całość, nie wskazał źródła ziego i ratującego środka politycznego — w związku zależąca ze stanowiskiem i zadaniami sejmowemi. Wówczas przemówienie jego miałyby być polityczną doniosłości, obudziłyby nie próżne echo i sympatyczne wrażenia wspaniałej trwałości i wartości, lecz oddziaływałyby udrzwiająco na kierunki opinii publicznej w Izbie i po za Izba.

Mowa p. Romanowicza więcej była zwróconą do wyborców niż do sejmiku, i więcej działała na nerwy, niż na myśl o przyszłość kraju troskliwa. Dobrą jednak stroną tej mowy byłoby to, iż pokazała wyraźnie, jak bardzo spada poziom spraw publicznych w sejmie naszym, jak brzmiał w nim już dźwięk wzmianki nawet o tych postulatach, które gdzieindziej stanowią treść samą narodowego życia i zajęć reprezentatyjnych konstytucyjnych. Pod tym względem, brak należytego związku między przeglądowną krytyką posła Romanowicza, a właściwym przedmiotem obrady sejmowej, podnosił jeszcze wrażenie tego spuszczenia, jakie się dokonało w życiu naszym publicznem i tego obniżenia w traktowaniu przedmiotu najważniejszego w życiu antonomicznem, jakim jest budżet krajowy.

Jeszcze jedną dobrą usługę oddało przemówienie posła Romanowicza, a im to przemówienie słabsze, tem usługa i nauka z niej jaskrawsze: pokazało ono bowiem, jak słabym jest w sobie nasze stronnictwo rządzące i jak mało może wzbudzać otuchy patriotycznej — nawet u swych zwolenników.

Budzące się w Izbie echo sympatyczne dla krytyki p. Romanowicza, nie szczędzącego silnych wyrazów, przeraziło sztabowców naszej falangi rządzącej. Powstał też zaraz poseł Jan Stadnicki, gotów, z temperamentu widać, do boju. Przeciw popularności zarzutów wystąpił armatę specyficznych interesów wielko-ziemiańskich, identyfikując je ze sprawą narodową — i tem obniżył bardziej jeszcze stanowisko polityczne swego stronnictwa, dodał do rozkładów działania krytyki negacyjnej, bardziej rozkładową jeszcze wyłączenie interesów partykularnych, podstawiłajających się za ogólne i chcących w imię tej wyłączoneści panować. Chciał pokazać następnie, z jakimi to trudnościami i niebezpieczeństwami ma do walczenia starannie samodzielną o przyszłość kraju, wskazał więc na przed nieprzechylny jakoby wśród mas ludowych dla naszej autonomii z powodu ciężarów, jakie ona nakłada, i na rząd wszechpotęgi państwowej, który wszystko i wszystkich ogarnia — i to rozwinięszy, spostrzegł się dopiero, iż toczy

wodę na koło krytycznego mowcy, i sam argumenta tegoż wzmacnia i pogłębia. Uczynił więc szalony wysiłek dla obrony zasady antonomicznej, lecz tu czekała Nemezis tego, który nieraz z lekceważeniem traktował samodzielne starania narodowe: kurcz gardłany chwycił mowcę przy obrocie zasady antonomicznej i musiał osiąść, nieśkończywszy mowy.

Po tej katastrofie parlamentarnej niepodobna było już milczeć. Więc poseł Artur Potocki usiłował powetować klęskę swego politycznego stronnika i stronnictwa. Nie można mu wszakże ani brać za złe, ani podnosić jako jemuś strasną, że w tej obronie, kierowanej więcej koniecznością, niż rozmysłem, ograniczył się do skonstatowania, iż stronnictwo rządu, bo mu rządzić kraj pozwalono, że pan Romanowicz nie wypowiedział nic nowego, „bo wszystko to daleko lepiej sformułowały sejmki i delegacje.” Przyszananie to jest wielce szacowne, tem bardziej, że mowa dalej twierdziła, iż przyszły sejm będzie dalej rozwijał, to co się dziś dzieje — a raczej dzieć powinno w kraju i w sejmie.

Tyle postawiono w obronie stanowiska, które zachwał wiat słów, rzec można. Sam dźwięk krytyki popularnej wywiódł poniekąd z równowagi sztab i szermierzy stronnictwa. I na tem się skończyło, że sympatje musiano pozostawić po stronie krytyki, mimo jej niebezpieczeństwa dla sprawy, a przedewszystkiem dla stronnictwa, uchodzącego jeszcze dziś za sterujące.

Oby nauka, jaka płynie z tej rozprawy nie zgineła dla kraju. Dostęp będzie zaiste przebudzenia się z apatji, dosyć podniesienia napórów poziomu naszych prac sejmowych, dosyć zetknięcia się kilku duchów przewodnich z jasnym poglądem patriotycznym i gorącą chęcią służenia sprawie publicznej, aby postać rzeczy naraz się odmiennie, aby odżyła istotna polityka krajowa ku politykowi ogólnemu i powodzeniu spraw narodowych.

Dyskusja szczegółowa nad budżetem nie podniosła się ani raz na wysokość tych zadań żywotnych w życiu społecznem, jakim właśnie odpowiada budżet krajowy. Na niesprawiedliwie powiedzieć należy, że esencjonalne części budżetu, jak fundusz szkolny i liczne szczegółowe przedmioty, dotyczące się budżetu, a odnoszące się do celów rolnictwa i kultury, już przedtem zatłowiec zwały.

Leć i taka, jaka była ta dyskusja szczegółowa, tj. ściśle rachunkowa, nie zostanie niewątpliwie bez skutku dla ludzi, zajmujących się naszym gospodarstwem publicznem. Należącym się szczególnie powinno pozostać to, że mimo panującego prądu oszczędnościowego — prądu nie krajarskiego tylko, ale usiłującego wogóle i bezwzględnie ograniczyć wydatki funduszu krajowego do minimum — i komisja budżetowa nie zdołała przerobić preliminarza Wydziału krajowego w ten sposób, aby żądać zaoszczędzenie ogólne w wydatkach krajowych nastąpiło, ani też Sejm nie zdolał przyznać granicy naznaczonej przez komisję. Co chwila drobne pozycje, nieprzejrzyste lub skreślone przez komisję, musiały być wstawiane do budżetu — pod parciem konieczności politycznej. I nikt zapewne w całym kraju nie będzie się skarżył na tę uległość Sejmiku wobec konieczności, lecz przeciwnie, obwiniano go o zasłanianie i zapominanie potrzeb najniezbędniejszych, gdyby inaczej był postąpił.

A więc — konieczność! Pięknie też konieczność wykazał sprawozdawca generalny komisji budżetowej poseł Chrzanowski, gdy porównał budżety krajowe od lat 22 i rozbraił wzrost tychże w ostatnich latach pięciu. Sielanka wydają się owe czasy, od których nie minęło jeszcze nawet życie jednego pokolenia. Budżet krajowy, liczony na setki tysięcy, wzrósł do poważnej sumy czterech milionów, przetrwał ją nawet; a zastanawiając się nad nim, najbezwzględniejsi nawet zwolennicy oszczędności i ograniczeń przynajmniej z pewnością, że wzrosło on jeszcze znacznie w blizkiej przyszłości — my zaś dodamy i — wzrosnąć powinien. Wydatki na szkolnictwo i cele oświaty ogólnej niedorównują nawet w przybliżeniu temu, co się robi gdzieindziej dla tych celów, choćby w

MIŁOŚĆ JESIENNA.

Przez Andrzeja Theurieta.

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Nazajutrz, gdy złożył razem list i papiery, wydał rozkaz gospodini przerwienia rzeczy. Chciał jechać statkiem o 1., oddawszy osobicie list w Vivier. Lecz w miarę, jak godziny wpływały, nie mógł zdecydować się opuścić Torona. Pozostał jeszcze po południu, spoglądając z góry na odpywający statek. Siłił się na wynajdowanie pretekstu dla opóźnienia wyjazdu i błaznił, jak pokutująca dusza, śród opustoszałych już pokojów. Nakoniec około trzeciej wyrwał się z zamyslenia i wyszedł z mieszkania, w którym odarty został z ostatnich złóżek i z resztek młodości; powoli poszedł ku Talloires. Po drodze, pomimo iż stracił wszelką nadzieję, żuł się jeszcze marzeniem: — być może, iż tym razem Marjaneta przyjmie go? Może wrzuci ją wieść o jego odjeździe. Będzie może miał choć tę pociechę, że odjechał, utrzymując ją jeszcze. Powiezie może z sobą ostatnie spojrzenie, uścisł ręki, słowo przebaczenia...

Niestety, marzenia nie spełniły się. Zaledwie zadzwonił, drzwi uchyliła nieślota Petronela z miną wiechy, niż zawyczał, ponura. — Naprawdę się pan upiera — rzekła wychylając głowę — mam formalny rozkaz, i nie wejdziesz pan do domu, chyba po moim trupie. — Uspokój się, Petronelo — odpowiedział ze smutnym uśmiechem — nie mam zamiaru si-

ła przedostać się... Przynoszę papiery, należące do panny Diosaz... Lechciej jej wręczyć jej... oto wszystko...

Służąca zabrała list i pośpiesznie zamknęła furtkę.

A wiec skończyło się; Filipowi pozostało jedynie myśleć o odjeździe i poszł do portu. Wyciągnął zegarek: czwartka! — miał jeszcze godzinę czasu. Usiadł pod topolami, naprzeciw łanocuba gór, wznoszących się ponad Talloires, i położył napawał wzrok swój wspaniałą pięknością zakątka ziemi, której nie miał już nigdy ujrzeć, a na której pozostawał Marjaneta.

Ku szczętomu Semnoz stoczyć szybko schodziło na łożu drobnych, jak rozkwiłe czerwone róże, obłoczków, odbijających swą purpurę w przejrzystej i gładkiej zieleni jeziora. W porcie liści obrzynanych kasztanów przybrały już pomarańczową barwę, a dalej na półokółkach od ostatnich wczesniowych deszczów liściech dzikiego wina, pnaącego po całym murze starego Opactwa, widniała szeroka karmazynowa smuga.

Bogata rozmanitość tych kolorów gorących naderzała oko w winnicach i na licznych wyniosłościach, daleko, aż do górzystej ściany, po nad którą Tournette strzelała ku błękitnemu widnokręgowi. Przy blasku zachodzącego słońca śnieży wierzchołek obrzynany zabarwiał się wspaniale, różowało, a biała mgła, niosząca się ku „Fotelu” kładła na to różowe cień jasny, lazrowy. — Pograżony w kontemplacyi jesiennego krajobrazu, Filip przypomniał sobie, że Marjaneta pierwszego wieczorn opowiadała mu długo o Tournette, na której szczyt wchodziła z ojcem, o rzadkich, rozkwitających tam roślinach, i o wspaniałym widoku z „Fotelu”. Kilka-krotnie chciała go tam zaprowadzić; i w Toron nawet, po pierwszych wybuchach miłosnych, postanowili pójść tam razem. Filip patrzył na białe tumany, kłębiące się po nad wysokimi szczytami, jak przezrocze widzia-

ła; umowoli owdądnęło nim pragnienie wejścia przed wyjazdem na górę, której białość tak go nęciła. — W ten sposób, zamiast zostać nagle uniesionym przez statek i stracić z oczu Talloires na zakręcie Roc-de-Chêre będzie mógł nazajutrz, przy wschodzie słońca ujrzeć raz jeszcze wioskę, jezioro i cały łańcuch gór. Będzie to niejako pobożna pielgrzymka, gdzie znajdzie wspomnienie Marjanety; następnie, pożegnawszy raz ostatni Vivier i Toron, zjedzie ku Thones i pojedzie do Szwajcarii.

Podniósł się szybko, wydał odpowiednie rozporządzenia, co do swych bagaży, wziął tyłek worki i kij, i pobiegł do chaty wieśniaka, który służył za przewodnika turystom.

— Ojcie Bastjanie — rzekł — czy sądzisz, że wejście na Tournette będzie jeszcze możliwe? Przewodnik odrzekł potwierdzająco. Zauważył się może śnieg pod szaleatami; ale, jeżeli p. Desgrauges zechce przejść Montmin to on wraz z synem podejmą się zaprowadzić go na sam szczyt „Fotelu”. Barometr wskazywał pogodę, a ostatnia kwadra księżycy przyswiecać im będzie podczas wycieczki na drugą połowę gór.

— Czy możecie pójść dziś wieczór? — Doskonale panie, zawołał chłopiec, objuie się, i za 20 minut ruszymy w drogę. W istocie też niebawem wszyscy trzej dążyli ku Saint-Germain. X. Petronela niezwłocznie po odejściu Filipa wręczyła list Marjanecie, siedzącej pod platanami i zajętej szyćmem. Młoda dziewczyna otworzyła go drzącą ręką, gdy poznała głos przynoszącego; pomimo, że była zdecydowaną nie widzieć go, nie mogła się oprzeć gwałtownemu wzruszeniu, wiedząc, iż jest tak blisko. Gdy otwierała list Filipa wzruszenie jej jeszcze się zwiększyło. Początkowo czytała list z nieufnością; następnie z

coraz większym zajęciem. Koniec jego zaś tchnął takim smutkiem i rozpaczą, że były one wyższe nad jej zewnątrz. Trwał ciągle w uporze, nie mogła jednak nie żałować Filipa; czuła, że był w tej chwili rzeczywiście szczerym i nieszcześliwym. Oczy jej zwilgotniały, i przez kilka minut z pozą mgły też tylko widziała kwiaty ogrodu i jasnolejącą w słońcu jezioro.

Uczuła konieczną potrzebę ruchu; oddychała z trudnością i wzruszenie, z którego nie śmiała sobie złać sprawy, nagliło ją do zmiany miejsca i przechadzki. Petronela usiadła znow przy niej i wzięła się do szycia.

— Nie zabieraj się do roboty — rzekła — pójdź schować papiery, a ty włóż tymczasem kapelusz; pójdziemy na spacer.

— Na spacer? — zawołała Petronela, zdumiona tem nagłym postanowieniem. — Tak, dojdziemy do pola w Opactwie. Musieli już tam skończyć łaki i chciałabym zobaczyć, czy dobrze zrobili.

Skoro tylko Petronela była gotowa, opuściły Vivier i wyszły pod kasztany w kwadrans po odejściu Filipa z przewodnikiem.

Marjaneta ukradkiem spojrzała na przystań, gdzie zatrzymał się statek o 5. Nie widziała ani jednego pasażera i doznała wielkiej ulgi. Minęła spokojnie muru Opactwa i weszła na pola, będące nigdy własnością Opactwa; ciągnęło się ono między winnicami Toron i ruinami starych budynków klasztornych. Trawa już była skoszona i ułożona w stogi, robota nie pozostawała nic do zczenia, a Petronela przekonywała się coraz bardziej, że obejrzenie pola było tylko wymyślonym przez Marjanetę pretekstem. Obejrzawszy z rozstąpieniem łaki i doszedszy do muru, po którym piał się bluszcz w gęstych zwojach, młoda dziewczyna ujrzała siedzącą w rowie chłopkę, zajęta układaniem w fartuchu zeschniętych liści; gdy podniosła na odgłos kroków

głowe. Marjaneta poznała swoją czwartkową klientkę, Filomenę Malfroy. — Sprytna twarzyczka dziewczyny była zupełnie zmieniona: rysy jej wydłużyły, usta miała szerokie, ramiona rozwinięte, a oczy niegdyś śmiejące się i spokojne, miały teraz trwoliwy, nieledwie dziki.

— Dzień dobry, Filomeno — rzekła panna Diosaz — nie widziałam cię przeszło dwa miesiące... Co się z tobą przez ten czas działo.

Filomena spuściła oczy i ironicznie skrzywiła usta. — Nie dobrego, panienko — odparła w końcu — zdarzyło mi się nieszczęście. — Nieszczęście, cóż takiego? — Paniuszka nie widzi — odparła, trzymając wzrok uparcie spuszczonego — przecież to się już teraz samo rzęca w oczy.

Podniosła się. Szerokie biodra i niekształtna kibić objęły dziwnie od wycbutej i zapadłej piersi dziewczyny; spódnica z przodu była o wiele za krótka. Petronela domyśliła się i oburzona wzruszyła z pogardą ramionami. Marjaneta zrozumiała nareszcie i sponęła żywym rumieńcem. — Ach, ty biedaczko! — szepnęła. — Oto są skutki twojego włożenia się!... Cóż to za lotra miałaś za kołbanka?

— Piotra Serraval, chłopca z Menthon, chodziliśmy z nim do robot w polu tego lata. — Jaka hańba! A czy się przynajmniej z tobą ożenił?

— On? — krzyknęła z gorzkim śmiechem — o, naturalnie; już mnie zdradził z inną; pojedła sobie razem do Chablais... Bóg wie kiedy porwodzi... Ach! gdyby tylko wrócił!... Usiadła i gorąco płakała.

— A choćby powrócił — pytała Marjaneta — cóż ty na tam zyskała, nieszczęśliwa, skoro opuścił cię i zdradził? (C. d. n.)

krachach austriackich, a my im co najmniej spras... Podniesienie rolnictwa i kultury kraju...

Któż nie jest przekonany, że ona wzrosła i wzrosnąć musi... Podniesienie dobrobytu kraju...

Darmo, gdy raz się wyszło ze stann patriar... chalonego na drogę cywilizacyjną...

Wszystko to przeświadcza ze sprawozdania k... misji budżetowej, a szczególnie z tego, co rzekł...

Komisja proponuje podniesienie podatku k... rajowego na rok przyszły do 35 centów...

Sprawozdawca generalny budżetu jest d... lgotulium referentem zamknąć rachunkowych funduszy...

Należące do tej rubryki petycje Justyny G... styńskiej, Pawła Frölicha, Franciszka Sobek i...

Rubr. XVII (Rozmaite wydatki) zwykle w... wotująca długie debaty, w skutek patronizowania...

Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie o... trzyma 150, komitet kolonij leśniczych w Ryma...

W szeregu kilkunastu petycji, skazanych t... na przejście do porządku dziennego usiłował...

Inne, wyż wspomniane petycje poszły do k... osza. Bez rozprawy przyjęto potem dział docho...

szła wiadomości — przeto, zapytujemy c. k. k... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do pierwszej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do drugiej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do trzeciej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do czwartej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do piątej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do szóstej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do siódmej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do ósmej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do dziewiątej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do dziesiątej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do pierwszej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do drugiej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do trzeciej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do czwartej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do piątej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do szóstej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do siódmej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do ósmej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do dziewiątej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do dziesiątej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do jedenastej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do pierwszej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do drugiej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do trzeciej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do czwartej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do piątej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do szóstej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do siódmej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do ósmej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do dziewiątej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do dziesiątej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do jedenastej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do pierwszej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do drugiej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do trzeciej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do czwartej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do piątej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do szóstej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do siódmej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do ósmej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do dziewiątej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do dziesiątej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Co do jedenastej, objaśnił p. Rozwado... wski, że w Zólkiewskim prywatny człowiek...

Kronika miejscowa i zagraniczna

Laowo dnia 19. października

* Śnieg prószny. Około południa pokazały się u nas pierwsze w tym roku płatki śniegu...

* Na fundację stypendyjną im. ks. opata Józefa Nowakowskiego na cele szkolne złożył pan Bojimir Zarski...

* Z datku br. Hirscha, który na cele dobroczynne w Galicji ofiarował w ostatnich kilku latach bardzo znaczne kwoty...

* Dar cesarski. Cesarz udzielił z prywatnej swej skątkuł gminie Czoicin, w powiecie kałuskim na budowę cerkwi...

* Konkurs. Posada lekarza miejskiego w Białym wskułku śmierci 4500 dukatów została opróżniona...

* Stan powierza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: Wzrosła temperatura doby była 2,8° C...

* Zniżka barometru. Zniżka barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9. rano 764 mm...

* Prognoza na dobę następną. Prognoza na dobę następną ed 12 godzin w południe dnia 19. października: Wiatr przeważnie z północnej strony...

Posiedzenie XXIV. z d. 18. października

Początek o godz. 7 min. 37 wieczorem. Przystąpiono do dalszych obrad budżetowych i przyjęto bez dyskusji rubr. XII (zaspisanych) 20.000, rubr. XIII (budowy wodne i melioracje) 211.406, rubr. XIV (odsetki od pożyczek i umorzenie tyche) 506.266 zł., rubr. XV (na cele rolnictwa i górnictwa)...

P. Lasocki, który przy uchwale dotyczącej składów publicznych przed 3 dniami nie był obecny, wystąpił z twierdzeniem, że Lwów nie jest stosownym miejscem na składki zbożowe i proponował rezolucję...

P. Wereszczyński, Gros, Uder ski, Goldman i sprawozdawca Abrahamowicz udarowali ten zamach, który jednak zabrakło blisko godziny czasu...

Dla Tygodnika roln. w Krakowie uchwalono 300 zł. Towarz. ogrodnicze we Lwowie otrzymało 200 zł., a pszczelnio-ogrodnicze 100; wdowy: Berta An jednorożowo 300, Eng. Krużyńska 100 zł., nad petycją Jaworskiego Stanisł., słuchacza weterynarii o subwencję...

W rubr. XVI (ref. Wrotnowski), zawierającej wydatki na sprawy przemysłowe, komisja poczyniła znaczne przekreślenia w rubrykach kraj. komisji przemysłowej i Wydziału kraj. Wykazał to w jenerałej rozprawie (nad tą rubryką) p. Wierzbicki i zażądał restytucji cyfr pierwotnych...

Szkoły przemysłowe 9813 zł., szkoły fachowe połączone z warsztatami 32.647 zł. a mianowicie: a) dla wyrobów z drzewa i łożnicy 10.112 zł., b) garbarskich 5.850 zł., c) krawczy 8.322 zł., d) porożniczych — 100 zł., e) kononorkarskich 4.463 zł., f) subwencjonowane zakłady pracy kobiet 1.500 zł., g) szkoły fachowe rządowe, subwencjonowane z fan. kraj. 2.400 zł.; wydatki ogólne na cele szkolne przemysłowe 14.872 zł., kosztu administracji 2.600 zł., zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe 37.000 zł., szkoły handlowe 1000 zł., stowarzyszenia rzemiołnicze 800 zł. — razem 98.732 zł.

Należące do tej rubryki petycje Justyny Gostyńskiej, Pawła Frölicha, Franciszka Sobek i zarządu szkoły przemysłowej uzupełniającej w Drohobyczu, odesłano do krajowej komisji przemysłowej. „Skala” otrzymała 300, a „Gwiazda” 200, „Gwiazdy” zaś w Tarnowie, Jarosławiu i Stanisławowie po 100 zł. Nad petycją zaś Ludwika Walloni przeszedł sejm do porządku dziennego.

Rubr. XVII (Rozmaite wydatki) zwykle wywołująca długie debaty, w skutek patronizowania poszczególnych petycji, tym razem przeszła dość gładko. Oprócz stałych pozycji (np. do dyspozycji Wydziału krajowego 30.000 zł.) uchwalono dla rozmaitych pogorzalców 5450 zł., mianowicie gm. Badelicz 200, Trzebunisko 400, Bernardynowa w Gwoźdzu 500, Pochowcu 100, Białecze i Mołoszkowice po 200, Łomna 50, Brześciński 200. Zapomogli dla Ulwówka, Żurawna, Kamionki, Menedic, Sołotwiny, Bobrownik i Glinian już są znane.

Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie otrzyma 150, komitet kolonij leśniczych w Ryma nowie 300, kraj. związek straży ochotniczych (zamiast proponowanych przez komisję 300) wskułku poparcia ze strony p. Polanowskiego 1000 zł., podobnie jak z. r. m. i. m. że referent Wrotnowski bardzo się sprzeciwiał. W szeregu kilkunastu petycji, skazanych tu na przejście do porządku dziennego usiłował p. Ochrymowicz uratować jedną: 5 braci pogorzalców w Jasienicy Solnej, wnosząc dla nich 50 zł., ale upadł. Znalazła się w tym szeregu także pozycja taka: „L. 388. nad wnioskiem p. Zuka Skarszewskiego” przejść do porządku dziennego. P. Romanowicz wyraził zdziwienie swoje, iż wniosek posła w ten sposób jest traktowany; zamieszano go bowiem wraz z prywatnymi petycjami i bez motywowania, bo bez powiedzenia nawet, czego on się tuczy, proponuje komisja jego uchylenie. P. Skarszewskiego nie było właśnie w Izbie. Romanowicz tedy wniósł odesłanie tego przedmiotu do Wydziału krajowego, okazało się bowiem, że ten wniosek zawiera kilka petycji gmin pow. grybowskiego zniszczonych powodzią lub gradobiciem, co do których poseł Skarszewski domagał się dochodzenia. P. Chrzaniowski wyjaśnił, że to myłka się stała, a referent Wrotnowski przystał na propozycję p. Romanowicza, którą też uchwalono.

Teatr, literatura i muzyka

Minnie Hauk. Spiewaczkę głośnego tego nazwiska usłyszymy u nas we wtorek 23 bm. w koncercie, który się odbędzie w sali domu narodowego. Jest to bezsprzecznie jedna z pierwszych gwiazd w naszym zakresie. Córka Niemca i Amerykanki, urodzona w r. 1852 w Nowym Jorku Minnie Hauk już w 10 r. życia zwróciła na siebie uwagę, śpiewając w kościele podczas mszy nabożne pieśni. W 13 r. życia próbowała się swych w koncercie dobroczynnym w Nowym Orleanie. W r. 1866 pobierała wykształcenie wokalne u włoskiego nauczyciela śpiewu Erranego i wprowadziła głosem swym w taki zachwyty amerykańskiego melomana Leonarda Jerome, iż osobne dla jej produkcji we własnym domu zbudował scenę. W r. 1869 debiutowała w „Lunaticos” i występem tym podbiła od razu cały świat muzyczny Nowego Jorku. Stawa jej przenosiła się rytmie do oceanu. Przebiegała też niebawem potem wzdłuż i szerząca się Europą, a podróży jej była istnym pochodem tryumfalnym. W r. 1870 zagościła w wiejskiej opery nadwodnej i tak się podobała Wiedeńskiemu, iż zaangażowano ją na 3 lata. Hanslick, Speidel i Gumbrecht nie mieli dla niej dość słów pochwały, kładąc Minnie na równi z Adelajdą Patti, a nawet przyrównując ją pod wieloma względami wyższemu.

Do zenitu sławy doszła Hauk w Brukseli i Londynie, jako „Carmen”. Ta jej kreacja wywołała nawet u zimnych synów Albionu ogromny entuzjazm. Zarzucono ją panegirykami; poeci ofiarowali jej nabożne ody, a ks. Walli nie mógł się powstrzymać od złożenia śpiewaczkę także swoich gratulacji.

Od r. 1878 przebywała Hauk stale w Londynie występując na przemian to w Covent Garden, to w teatrze Drury Lane, lub w Her Majesty.

W wolnych odstępach czasu odbywała znowu podróże po Europie i ojezystej swej części świata. W Nowym Jorku przyjmowana była w r. 1886 szeregami owacyjnej wspanialej się przedstawiania jej odbywały się przed przepięknym amfiteatrem.

Spotykała ją nado wysokie odznaczenia. W r. 1884 otrzymała złoty medal królewsko-belgijski, w r. 1885 rosyjski krzyż orderowy na wstępie orderu św. Andrzeja, a w r. 1887 nominację na oficera francuskiej legii honorowej.

Ze wszystkich głośnych śpiewaczek dzisiejszych, ma Minnie Hauk najobrzędniejszą repertuar. Jej niezrównany talent wokalny potęgę gra prawdziwie artystyczna i olśniewająca uroda.

Repertuar teatralny. Dziś w plątek „Modne małżeństwo” Feuilleta. — Jutro w sobotę odegra na scenie teatru br. Skarbka towarzystwo teatru ruskiego sztuki ludowej w 3 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Czarnomory”. Przedstawienie rozpocznie się komedią „Pan Benet”, odegraną przez artystów polskich.

Teatr ruski. (M) Za wielką zasługę poczytać należy dyrekcji teatru ruskiego, że z taką starannością a nawet pietyzmem wystawia utwory swoje, czego dowodem były wczorajsze przedstawienie. Dawano komedię pt. „Najpierw pomarli, później się pobrali”, i jeden akt z opery narodowej „Wieszczenie Nieszczęśliwego”. Komedia graną była żywo, swobodnie, z zajęciem charakterystycznym, którego wielką dozę posiadają pani Osipowicz i pan Kirniczi.

Parę zakochanych narzeczonych, którzy „pomarli, ale później się pobrali” bardzo dobrze przedstawili panna Winińska i p. Janowicz. P. Kiszewski z prawdziwym talentem odegrał rolę młodego figlarza, który o młodych narzeczonych, mówiąc, że pomarli, wzięli tym sposobem intrygę komedii.

„Wieszczenie” posiadające muzykę piękną z wybitnym charakterem pieśni ludu ukraińskiego, odśpiewane były nadzwyczaj starannie. Chóry trzymały się znakomicie. Pani Kiszewska w duecie z o. Zygniewką, p. t. „Ridzuna Nicz” zjednała sobie same oklaski, posiada bowiem miły i dziwny głos przy nader umiarkowanej postaci. Słowem ruski teatr pp. Bidnerowicza i Hryniwieckiego, swoją starannością i doborem sztuk, zasługuje na szczerze poparcie ze strony publiczności.

Z porządku dziennego uchwalono zezwolić gminie Peczniżyń w na pobór opłat od napojów spirytusowych (ref. p. Smolka).

P. Chrzanowski przedstawił ostatnie umiarkowane wydatków i dochodów preliminarznych na r. 1889. Według uchwał zapłaty wydatki wynoszą 4.060.897, dochody 442.270 złr. Na pokrycie ucieleboru 4.618.627 złr., uchwalono bez dyskusji dodatek w wysokości 35 ct. od każdego guldna podatku bezpośredniego.

P. Goldman referował imieniem komisji przemysłowej wnioski następujące:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie organizacji krajowej komisji dla spraw przemysłowych, ustalenia jej stosunku do rządu i udzielania pożyczek i zasiłków dla rozwoju przemysłu krajowego.
2. Sejm wyzywa rząd, żeby nakazał podwładnym organom, aby przy wyznaczaniu podatku od towarzystw zarobkowych i gospodarczych, posiadających warunki orzytowane w §. 1. ustawy od 14. kwietnia r. 1885. (Dz. u. p. nr. 43) i w ogóle przy opodatkowaniu stowarzyszeń karobkowych przestrzegali jak najściślej postanowień ustawy z d. 27. grudnia r. 1880. (Dz. u. p. nr. 151) i z d. 14. kwietnia r. 1885 (Dz. u. p. nr. 43).

Uchwalono bez dyskusji.

P. Komanowicz z komisji przemysłowej przedstawił wnioski następujące:

- 1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego i dołączone do niego sprawozdanie krajowej komisji przemysłowej z czynności w zakresie szkół przemysłowych.
- 2) Sejm powołania Wydział kraj. do przekształcenia warsztatu nantowego tkackiego w Krośnie w fachową szkołę tkacką połączoną z zakładem wybijania kartonów do wybrani tkanin wzorczytych i z pracownią dla wyrobu poprawnej konstrukcji krosien.
- 3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby poczynił kroki odpowiednio ku przekształceniu zakładu dla nanki stolarstwa i tekactwa w Stanisławowie na zakład samostyjny.
- 4) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzić rokowań celem objęcia i zorganizowania warsztatu nantowego dla nanki garbarstwa w Teostem na podstawie wniosków krajowej komisji dla spraw przemysłowych, jako zakładu krajowego.

Uchwalono również bez dyskusji.

Imieniem tej samej komisji p. Weigiel przedstawił sprawozdanie z petycji gminy Grywałów i gmin sąsiednich, tudzież gminy Andrychów i miasta Stary Sącz o utworzenie tamże szkół przemysłowych. W Grywałowie i okolicy upowszechniony jest przemysł tkacki w Andrychowie rozwinęło się bardzo znacznie płóciennictwo, a w Starym Sączu kunięstwo zaopatrują nawet dalszą konsumpcję swoimi wyrobami. Komisja tedy wnosi, petycję tę odstąpić Wydziałowi krajowemu do dalszego urzędowania w porozumieniu z kraj. komisją przemysłową. Uchwalono bez dyskusji.

P. Chrzanowski przedstawił następujące wnioski komisji budżetowej co do petycji dr. Stanisława Smolki, profesora wśeschniej Jagiellońskiej o przyznanie dalszej subwencji na badania historyczne w archiwach watykańskich:

1. Sejm wyznacza na trzy lata następująco 1889/90, 1890/91, 1891/92 po 1.500 zł. w rocznie na prace naukowe w archiwach watykańskich, a kwotę tę należy zamieścić w VII. rubryce wydatków.
2. Ten zasiłek na prace naukowe w archiwach watykańskich wypłacać ma corocznie z góry Wydział krajowy do rąk profesora Stanisława Smolki, za porozumieniem się z komisją historyczną Akademii umiejętności w Krakowie.
3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby starał się wyjednać, iżby rząd udzielił odpowiednią roczną subwencję oddziałowi polskiemu zorganizowanemu przy instytucji historycznym w archiwum watykańskim.

Uchwalono bez dyskusji.

P. Zoll przedłożył sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji o wyjątkowe podwyższenie plac nauczycielskich w niektórych miejscowościach, odsunających się szczególniejszą drożyzną życia. Wnioski jej są następujące:

1. Kierownikom i nauczycielom rzeczywitym szkół ludowych pospolitych w Jarosławiu, Wadowicach, Peczniżyń, Zatorze, Bilborzaczach i Zbeiskach — przyznaje się od dnia 1. stycznia 1889 w drodze wyjątkowej stałe podwyższenie plac w kwocie po 50 zł. rocznie.
2. Nauczycielom młodszym w powyższych miejscowościach wymierzono zostanie plac w stosunku oznaczonym ustawą według plac pobieranych przez starszych nauczycieli, z tym jednakże wyjątkiem, że nauczyciele młodszy pobierający minimalną placę 200 zł. rocznie otrzymają podwyższenie na 250 zł. rocznie.
3. Upoważnia się Radę szkolną krajową do zaasygnowania nauczycielom powyższych plac z funduszu szkolnego krajowego od dnia 1. stycznia 1889 roku.
4. Reszta petycji, separtych przez Radę szkolną krajową, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwości uwzględnienia przy rozdzielaniu jednorazowych zapomóg tam, gdzieby tego istotnie zażądała wyjątkowa potrzeba.

P. Rybicki przypomniał, że w r. także nauczyciele ludowi Rzeszowa podali petycję o takie samo wyjątkowe uwzględnienie. Petycja ta oddana kraj. Radzie szkolnej do zaopiniowania, nie powiodła zlamad. Obecnie nauczyciele rzeszowscy ponowili swoją prośbę. Wnosi tedy, aby prośbę tę odstąpić Wydziałowi krajowemu wraz z poprzednią petycją do zbadania i przedłożenia wniosków jeszcze na b. sejsji.

Uchwalono zgodnie z tym wnioskiem.

P. Zywicki przedstawił sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosku p. Wład. Wołańskiego w przedmiocie przywrócenia pociągu popiesznego na linii głównej kolei Karola Ludwika. Wniosek komisji opiewa:

Sejm wyzywa rząd, aby polecił zarządowi kolei państwowej a oraz spowodował zarząd kolei Czerniowieckiej i Karola Ludwika, aby te w porozumieniu ze sobą zaprowadziły w swoich rozkładach jazdy bezpośrednią i szybką komunikację dla osób i pocztowej korespondencji na liniach swoich wschodnio-południowej części krajn z Krakowa przez Lwów, Stanisławów do Husiatyna.

P. Max z komisji administracyjnej referował ustawę, mocą której reprezentacja powiatowa w Wieliczce otrzymała zezwolenie na zaciąganie pożyczki w kwocie 10.000 zł.

Uchwalono bez dyskusji.

P. Sanguszko referował petycję graniczną nad Dunajcem pomiędzy Węgrami a Galicją polonową wsi Maniawa w pow. nowotarskim o regulację tej rzeki, która okropnie srawia tam zniszczenia. Komisja wnosi o odstąpienie tej sprawy rządowi do jak najspieszniejszego zarządzenia tamże robót ochronnych.

P. Pławicki poparł ten wniosek uwagą,

Dział ekonomiczny.

Stan zasiewów i zbiory w Węgrzech. O stanie zasiewów w czasie od 1. do 15. bm. nadano następujące urzędowe sprawozdanie: Zbiory kukurudzy w ogóle były zadowalające, miejscami znakomita pod względem jakościowym i ilościowym. Zbiory kartośli ilościowo są zadowalające, jakościowo jednak w niektórych okolicach bardzo złe, ponieważ gnć zaczęły. Zbiory winogron pod względem jakościowym są dobre, co do ilości jednak w całym kraju wypadły niekorzystnie. Zasiewy w całym kraju bardzo dobrze się przedstawiają.

Ostatnie notowania produktów z dnia 19. października 1888.

Lwów: pszenica 6-75 do 7-50, żyto 5-15 do 5-60, jęczmień browarny 6- do 7-50, owsis 5-30 do 6-10, groch 4- do 10, wyka 4-50 do 5-15, rzepak 12-60 do 13-30, linianka do 40, koniczyzna czerw. 50 do 60, koniczyzna biała 40 do 45, szwedzka do 40.
Tarnopol: pszenica 6-60 do 7-25, żyto 4-80 do 5-40, jęczmień browarny 5-50 do 7-15, owsis 5-20 do 5-80, groch 6- do 10, wyka 4-30 do 4-75, rzepak 12-50 do 13-20, linianka do 40, koniczyzna czerwona 48 do 58, koniczyzna biała 40 do 47, koniczyzna szwedzka do 40.
Podwolewska: pszenica 6-50 do 7-20, żyto 4-70 do 5-30, jęczmień 5-50 do 7-15, owsis 5-15 do 5-75, groch 4- do 10, wyka 4-50 do 5-10, rzepak 12-50 do 13-15, linianka do 40, koniczyzna czerwona 48 do 58, koniczyzna biała 37 do 45, szwedzka do 40.
Czerniowce: pszenica 6-85 do 7-40, żyto 4-70 do 5-15, jęczmień 5- do 6-75, owsis 5- do 5-50, groch 4-40 do 9, wyka 4-10 do 4-80, rzepak 10 do 11-15, linianka do 40, koniczyzna czerwona 35 do 48, koniczyzna biała 31 do 35, koniczyzna szwedzka do 40, tymotka 20 do 30.

Wszystkie za 100 kilo netto bez worka.
Rzepak i koniczyzny poszukiwane, zresztą usposobienie spokojne.

Sejm galicyjski.

Poseidzenie XXIV. d. 19. października.
Początek o godz. 10.30. przed południem. Petycji wpłynęło tylko dwie.
Dwie interpelacje podano znowu do komisarzy rządowych. Mianowicie p. Weigiel i tow. zapytują, co zawadza wejściu w życie i kiedy będzie wprowadzony fundacja zmarłego w r. 1834 w Krakowie bp. Aleksandra Brzostkowskiego, który zostawił na ten cel 2336 str., a kniator masy senator Hozzowski spełnił wszystkie wymagania prawne.
W drugiej interpelacji p. Weigiel i tow. zapytują, dlaczego dotąd nie zaprowadzone sądownictwo w Jaworzynie, Zakliczynie i Zatorze, zaleconych przez sejm, i kiedy się spodziewać można utworzenia sądu w Muszynie, o czym niedawno była mowa.

że już przed 4 lata była tam komisja międzynarodowa, a przewodniczący jej był zgroza przestojem na widok apustoszenia przez wylewy. Po stronie węgierskiej uskuteczniono roboty ochronne bezwzględnie. Z naszej strony zaś dotąd nic się nie zrobiło, a co gorzej, nurty rzeki zregulowanej po jednej stronie, uderzają tem większą wagą na stronę galicyjską. Przed laty podobnego losu doznała gmina Debnó, której Dunajec zabrał przeszło 100 morgów pastwiska i przywiódł do ruiny. Wniosek komisji uchwalono.
Z komisji gospodarstwa krajowego referował p. Popiel dwie petycje.
Gminy Kępa rzeczycy i Żabno dały się na szkody wyrządzone przez San. Skargę tę odstąpił namiestnikowi do urzędowania i jak najspieszniejszego przedsięwzięcia robót. Nad petycją Wydziału spółki wodnej do regulacji Łęgu o zużycie spółki skali kosztów z 30 na 100% przeszedł sejm do porządku dziennego.
Do porządku dziennego przeszedł także sejm nad petycją miasta Siatynia o rekonstrukcję drogi z Potoczka do stacji Siatyni-Zalucze, tudzież nad petycją gm. Koszrak pow. Zbaraskiego o przedzielenie myta drogowego na drodze krajowej między Podwolewszankami a Wołoczyszkami (ref. p. Borkowski).

Obecnym punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. z petycji Rady powiatowej w Stryju o zaprowadzenie niższej szkoły rolniczej w Stryjskiem (Ubersku), na co śp. Edw. Hesz zapisał kapitał 15.000 zł. Odstąpienie Wydziałowi krajowemu do zbadania i nawiazania rokowań z rządem.
Odczytano ponowną interpelację p. Koziebrodzkiego Szczesnego. Powiada ona: Na wniośnią d. 6. bm. interpelację co do krzywd w przyznawaniu kontyngentów gorzelniom rolniczym nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Prócz tego zegary miernicze dostarczone przez rząd są ciągle i narastają gwałtownie na straty. Zapytujemy powtórnie, jakim sposobem i kiedy zostaną nasze skargi będą uwzględnione.
Prezydent namiestnictwa p. Löbl prosi o głos.
Wszyscy gromadzą się pod trybuną komisarzy rządowych w nadziei usłyszenia może odpowiedzi na jaką interpelację, których kilka wniesiono.
Tymczasem p. Löbl powstawszy, zawiadomił tylko, że na mocy patentu cesarskiego sejm ma być odroczone natychmiast.
Marszałek polecił tedy odczytanie protokołu, który zatwierdzono, a następnie przemówił w sposób następujący:
Na mocy najwyższego rozporządzenia, zakomunikowanego nam przez pana prezydenta namiestnictwa, został sejm dzisiejszy odroczone. Postanowienie to najwyższe, które sejmowi nie zamyka, ale go odracza, daje nam wrzeczko nadzieję, że jeszcze na dalszy ciąg sejsji bieżącej zwolani będziemy. Da to wys. sejmowi możność ukoniecznienia tych spraw, które jeszcze załatwienia nie znalazły, mianowicie zaś przedmiot tak ważny, tj. projekt wykupu prawa propinacji, może być po przedwstępem przygotowaniu wzięty pod obrady wysokiej Izby i z politykimi a bez ryzyka dla kraju rozwiązany. Oprócz załatwienia budżetu na rok 1889 i spraw bieżących, powzięła wysoka Izba w ciągu tej pierwszej części bieżącej sejsji kilka ważnych i politycznych uchwał. Statut gminy dla większych miast, został przez wysoki sejm przyjęty, ustawa o stosunkach prawnych naczytelni zmieniona wedle wskazówek wys. rządu, uzyskała zapewne przez najwyższą sankcję — przyjęty także został projekt ustawy budowniczej. Pod względem ustawodawczym więc, dotychczasowy przebieg tegorocznej sejsji sejmowej za dość pomyślny uważać można, a rezultat byłby zapewne jeszcze obfitysz, gdyby przedmiot tak wielkiej doniosłości, jak sprawa wykupu propinacji nie był zajął całkiem zresztą słusznie — czasu i uwagi wysokiej Izby. Nie pozostaje mi teraz jak polegnąć wysokej Izbie i wyrazić życzenie, abyśmy się szczęśliwie znowu zgromadzili dla dokonania prac sejsji bieżącej i zamknięcia okresu wyborczego.
W najbliższym muho razy objawionych bażan posiw narodowosy ruskiej, pozwolm sobie te praszczać moje w osobnosy do nych w ich ridnoj mowi zwrętny i życzu z serca szczechybmno wsi znowu szczechybmno dla dokonczania rozpozczatych prac mobly sia tat zibraty.
Izba głośniemi oklaskami ze wszystkich ław poselskich powitała to przemówienie i połącznawcze swego przewodniczącego w języku ruskim.
W tej chwili też po tej przemowie podniósł się poseł ks. Kowalski i przemówił zapewniając po rusku, że wyraża ruskie, którym marszałek Tarnowski przemówił, znajdując się w najbiędniejszej chacie i niechaj będą zdatkiem zupełnego równoprawnienia tudzież wzajemnej miłości bratniej obu narodów (brawo, brawo, oklaski).
Rzesiste brawa i oklaski ponowily się też w tej chwili w Izbie ze wszystkich stron wysokiego zgromadzenia.
Na wezwanie marszałka Izba wniosła trzykrotny okrzyk na cześć cesarza, a marszałek samykając posiedzenie z uderzeniem godziny 12. w południe, zapowiadając, że porządek dzienny przyszedłby rozszle posłom.

Wniosek komisji uchwalono.
Z komisji gospodarstwa krajowego referował p. Popiel dwie petycje.
Gminy Kępa rzeczycy i Żabno dały się na szkody wyrządzone przez San. Skargę tę odstąpił namiestnikowi do urzędowania i jak najspieszniejszego przedsięwzięcia robót. Nad petycją Wydziału spółki wodnej do regulacji Łęgu o zużycie spółki skali kosztów z 30 na 100% przeszedł sejm do porządku dziennego.
Do porządku dziennego przeszedł także sejm nad petycją miasta Siatynia o rekonstrukcję drogi z Potoczka do stacji Siatyni-Zalucze, tudzież nad petycją gm. Koszrak pow. Zbaraskiego o przedzielenie myta drogowego na drodze krajowej między Podwolewszankami a Wołoczyszkami (ref. p. Borkowski).

Wniosek komisji uchwalono.
Z komisji gospodarstwa krajowego referował p. Popiel dwie petycje.
Gminy Kępa rzeczycy i Żabno dały się na szkody wyrządzone przez San. Skargę tę odstąpił namiestnikowi do urzędowania i jak najspieszniejszego przedsięwzięcia robót. Nad petycją Wydziału spółki wodnej do regulacji Łęgu o zużycie spółki skali kosztów z 30 na 100% przeszedł sejm do porządku dziennego.
Do porządku dziennego przeszedł także sejm nad petycją miasta Siatynia o rekonstrukcję drogi z Potoczka do stacji Siatyni-Zalucze, tudzież nad petycją gm. Koszrak pow. Zbaraskiego o przedzielenie myta drogowego na drodze krajowej między Podwolewszankami a Wołoczyszkami (ref. p. Borkowski).

Telegramy „Gazety Narodowej”.
Budapeszt d. 19. października. Na wczorajszym posiedzeniu węgierskiej Izby posłów, Tisza w swoim przychylnie przyjętym wywodzie wykazywał cyfrowo istotny stan dochodów i wydatków preliminarza, podnosząc, że chociaż zapotrzebowania na cele armii i obrony krajowej wzrosły o 3/4 miliona, to jednak na drodze do równowagi budżetu na rok 1889 postąpiono już o krok znaczny, gdyż zmniejszono niedobór o 5 milionów.
Ważniejszych przekroczeń kredytu nie było. Dochody pierwszych 8 miesięcy b. r. były o 4 mil. wyższe od dochodów w tymże okresie roku zeszłego. Rząd trzymał się zawsze zasady oszczędzania.
Dochody z podatku od wódki preliminarzane zostały tylko na 10 milionów, chociaż jest do przewidzenia, że już w roku przyszłym wpłynę z tego podatku o 4 do 6 milionów więcej.
Jakkolwiek wreszcie w r. 1890 będzie do pokrycia w kilku działach kilka takich wydatków, których na później odłożyć niepodobna, mimo to wyraża Tisza przekonanie, że budżet na rok 1890 będzie bez niedoboru,

tak, że dojdzie się w nim do całkowitej równowagi.
Przekonanie to opiera Tisza na dochodach podatku od wódki, który do tego czasu będzie wydatywny już w całej pełni, dalej na stopniowym wzrastaniu dochodów państwowych szczególnież skutkiem zapobiegania przemysłowi wyrobów tytoniowych, dalej na przeprowadzonej w sposób odpowiedni konwersji długów; a na koniec na najściślejsem przestrzeganiu zasad oszczędności.
Rząd dotrzymał swego przyrzeczenia i przedkłada projekt wykupu propinacji; projekt reformy zarządu skarbowego przedłoży zaś niebawem. (Ejten!)

Sybin (Hermannstadt) d. 19. października. Komendujący Siedmiogrodu jen. Szvetenay powołany do Wiednia na naradę wojskową, która się odbędzie pod przewodnictwem arcyks. Rudolfa.

Neapol d. 19. października. Monarchie przybyli do Pompei wczoraj o godzinie trzy kwadransie na 9ta, zwiędzili muzeum i odkopaną część miasta, poczem byli obecni przy wykopywaniu.

Rzym d. 19. października. Obaj monarchowie i rodzina królewska wraz z orszakiem przybyli wczoraj o 1/10 do łoża dworskiej w Forum. Ludność witała ich z zapalem; orkiestry wojskowe zagrały hymn pruski. Poczem odbył się koncert sześciu połączonych kapel. Po koncercie odspiewano kantatę na cześć cesarza Wilhelma. Oświetlenie bengalskie i ognie sztuczne udały się wspaniale. Dwór bawił w łoży całą godzinę.
Skutkiem wylewów runęło w Castelamare Adriatico 60 domów. Tysiące rodzin zalanego pasu nadbrzeżnego pozostało bez dachu i chleba.

Berlin d. 19. października. Z Petersburga donoszą: Minister skarbu Wyszeogradzki wydał znowu 15 mil. rubli banknotami a złoto za nie złożył do funduszu wojennego, który mu gromadzić polecono. Mało jednak uzbiera, ponieważ minister wojny ma prawo, wszelkie w ministerjach wybierane „reszty” likwidować dla siebie. A Wannowski bardzo wiele potrzebował i potrzebuje na obrzymie reformy wojskowe, dyslokacje i nadzwyczajne manewry. Mówią o sumach kolosalnych, na te cele wydanych. Półrządowo powiadają, że mobilizacja na zachodnich granicach kosztowała tylko pięć mil. rubli, czemu jednak nikt nie wierzy, i podobno sam rząd jeszcze nie wie, ile ta, juścić pod względem wojskowym bardzo pouczająca próba kosztowała.

Bern (w Szwajcarii) d. 19. października. Odbywane w Wallenstadt próby wojskowe z nowymi repeterami o małym kalibrze, okazują wynik bardzo pomyślny.

Sofia d. 19. października. Sobranie zwolane na 27. bm.

Paryż d. 19. października. Komisja inicjatywalna Izby posłów odrzuciła wniosek dep. de la Fauconnerie domagający się, aby przed rewizją odwołać się do kraju w tej sprawie. Na zgromadzeniu prawicy rojalistycznej uchwalono rezolucję, wyrażającą, że tylko ustrój monarchiczny może uratować Francję.

Londyn d. 19. października. Rzymski korespondent Daily Telegraphu miał d. 16. b. m. rozmowę z Crispin, który oświadczył, że Włochy pragną tylko pokoju, pokoju i jeszcze raz pokoju, a że on od wielu miesięcy starał się o uchylenie niebezpieczeństwa wojny. „Ponieważ szlachetny cesarz i naród niemiecki są przyjaciółmi Włoch, czego dowodem odwizny cesarskie, to Włochy niczego się nie obawiają. Wiele też one zawdzięczają Anglii, dla której dzielna armia włoska mogła kiedyś być ważną podunką do przymierza, jako też znowu flota angielska mogłaby bronić Włoch na morzu Śródziemnym”.

Jassy d. 19. października. Na granicy ku Prutowi gromadzi Rosja znaczne siły wojskowe, zwłaszcza kawalerji. Odbyły się demonstracje przeciw Austrii, a przede wszystkim przeciw Węgrom w rocznicę stracenia ks. Ghiki. (Został przez Austrię stracony z powodu, że odradzał sułtanowi odstąpienia Bnkowiny, za czasów ces. Józefa II.)

Bukareszt d. 19. października. Dzienniki rumuńskie podnoszą wrzawę i żądają odwetu z powodu, że rząd węgierski przeważnie ich części odjął debit pocztowy, a listy, w których dzienniki posyłało, otwierał i konfiskował.

Wiedeń dnia 19. października 1 g. 45 m. po południu. Akcje kredytowe 313.50. Akcje alpejskie Tow. górniczego 44.60. Akcje węgierskie Banku kredytowego 307.—. Akcje Banku anglo-austriackiego 113.25. Akcje Unionbanku 213.75. Akcje kolei Karola Ludwika 209.—. Akcje kolei Północnej 245.75. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 108.—. Akcje kolei Alfidzkiej —. Akcje kolei Państwowej 248.30. Akcje kolei Lw.-Czern. 218.50. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 164.50. Losy komunalne wiedeńskie 142.—. Akcje Tow. tureckiego 104.25. Galic. oblig. indemniz. 103.75. Akcje kolei półn.-noc-zachod. (lit. B. Elsbeth) 193.75. Losy regulacji Cisy —. Akcje Banku dla krajów koronnych 222.50. Akcje Bankvereinu 99.—. Rosyjski rubel papierowy 129.25. Losy prem. węg. —.

4 1/2% Renta wspólna —. 5% renta austr. papier. —. 4% renta austr. złota —. 4% renta węg. złota 101.15. 5% renta węg. papierowa 92.15. Napoleondory —. Marki niem. —.

Wniosek komisji uchwalono.
Z komisji gospodarstwa krajowego referował p. Popiel dwie petycje.
Gminy Kępa rzeczycy i Żabno dały się na szkody wyrządzone przez San. Skargę tę odstąpił namiestnikowi do urzędowania i jak najspieszniejszego przedsięwzięcia robót. Nad petycją Wydziału spółki wodnej do regulacji Łęgu o zużycie spółki skali kosztów z 30 na 100% przeszedł sejm do porządku dziennego.
Do porządku dziennego przeszedł także sejm nad petycją miasta Siatynia o rekonstrukcję drogi z Potoczka do stacji Siatyni-Zalucze, tudzież nad petycją gm. Koszrak pow. Zbaraskiego o przedzielenie myta drogowego na drodze krajowej między Podwolewszankami a Wołoczyszkami (ref. p. Borkowski).

Obecnym punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. z petycji Rady powiatowej w Stryju o zaprowadzenie niższej szkoły rolniczej w Stryjskiem (Ubersku), na co śp. Edw. Hesz zapisał kapitał 15.000 zł. Odstąpienie Wydziałowi krajowemu do zbadania i nawiazania rokowań z rządem.
Odczytano ponowną interpelację p. Koziebrodzkiego Szczesnego. Powiada ona: Na wniośnią d. 6. bm. interpelację co do krzywd w przyznawaniu kontyngentów gorzelniom rolniczym nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Prócz tego zegary miernicze dostarczone przez rząd są ciągle i narastają gwałtownie na straty. Zapytujemy powtórnie, jakim sposobem i kiedy zostaną nasze skargi będą uwzględnione.
Prezydent namiestnictwa p. Löbl prosi o głos.
Wszyscy gromadzą się pod trybuną komisarzy rządowych w nadziei usłyszenia może odpowiedzi na jaką interpelację, których kilka wniesiono.
Tymczasem p. Löbl powstawszy, zawiadomił tylko, że na mocy patentu cesarskiego sejm ma być odroczone natychmiast.
Marszałek polecił tedy odczytanie protokołu, który zatwierdzono, a następnie przemówił w sposób następujący:
Na mocy najwyższego rozporządzenia, zakomunikowanego nam przez pana prezydenta namiestnictwa, został sejm dzisiejszy odroczone. Postanowienie to najwyższe, które sejmowi nie zamyka, ale go odracza, daje nam wrzeczko nadzieję, że jeszcze na dalszy ciąg sejsji bieżącej zwolani będziemy. Da to wys. sejmowi możność ukoniecznienia tych spraw, które jeszcze załatwienia nie znalazły, mianowicie zaś przedmiot tak ważny, tj. projekt wykupu prawa propinacji, może być po przedwstępem przygotowaniu wzięty pod obrady wysokiej Izby i z politykimi a bez ryzyka dla kraju rozwiązany. Oprócz załatwienia budżetu na rok 1889 i spraw bieżących, powzięła wysoka Izba w ciągu tej pierwszej części bieżącej sejsji kilka ważnych i politycznych uchwał. Statut gminy dla większych miast, został przez wysoki sejm przyjęty, ustawa o stosunkach prawnych naczytelni zmieniona wedle wskazówek wys. rządu, uzyskała zapewne przez najwyższą sankcję — przyjęty także został projekt ustawy budowniczej. Pod względem ustawodawczym więc, dotychczasowy przebieg tegorocznej sejsji sejmowej za dość pomyślny uważać można, a rezultat byłby zapewne jeszcze obfitysz, gdyby przedmiot tak wielkiej doniosłości, jak sprawa wykupu propinacji nie był zajął całkiem zresztą słusznie — czasu i uwagi wysokiej Izby. Nie pozostaje mi teraz jak polegnąć wysokej Izbie i wyrazić życzenie, abyśmy się szczęśliwie znowu zgromadzili dla dokonania prac sejsji bieżącej i zamknięcia okresu wyborczego.
W najbliższym muho razy objawionych bażan posiw narodowosy ruskiej, pozwolm sobie te praszczać moje w osobnosy do nych w ich ridnoj mowi zwrętny i życzu z serca szczechybmno wsi znowu szczechybmno dla dokonczania rozpozczatych prac mobly sia tat zibraty.
Izba głośniemi oklaskami ze wszystkich ław poselskich powitała to przemówienie i połącznawcze swego przewodniczącego w języku ruskim.
W tej chwili też po tej przemowie podniósł się poseł ks. Kowalski i przemówił zapewniając po rusku, że wyraża ruskie, którym marszałek Tarnowski przemówił, znajdując się w najbiędniejszej chacie i niechaj będą zdatkiem zupełnego równoprawnienia tudzież wzajemnej miłości bratniej obu narodów (brawo, brawo, oklaski).
Rzesiste brawa i oklaski ponowily się też w tej chwili w Izbie ze wszystkich stron wysokiego zgromadzenia.
Na wezwanie marszałka Izba wniosła trzykrotny okrzyk na cześć cesarza, a marszałek samykając posiedzenie z uderzeniem godziny 12. w południe, zapowiadając, że porządek dzienny przyszedłby rozszle posłom.

Wniosek komisji uchwalono.
Z komisji gospodarstwa krajowego referował p. Popiel dwie petycje.
Gminy Kępa rzeczycy i Żabno dały się na szkody wyrządzone przez San. Skargę tę odstąpił namiestnikowi do urzędowania i jak najspieszniejszego przedsięwzięcia robót. Nad petycją Wydziału spółki wodnej do regulacji Łęgu o zużycie spółki skali kosztów z 30 na 100% przeszedł sejm do porządku dziennego.
Do porządku dziennego przeszedł także sejm nad petycją miasta Siatynia o rekonstrukcję drogi z Potoczka do stacji Siatyni-Zalucze, tudzież nad petycją gm. Koszrak pow. Zbaraskiego o przedzielenie myta drogowego na drodze krajowej między Podwolewszankami a Wołoczyszkami (ref. p. Borkowski).

Obecnym punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. z petycji Rady powiatowej w Stryju o zaprowadzenie niższej szkoły rolniczej w Stryjskiem (Ubersku), na co śp. Edw. Hesz zapisał kapitał 15.000 zł. Odstąpienie Wydziałowi krajowemu do zbadania i nawiazania rokowań z rządem.
Odczytano ponowną interpelację p. Koziebrodzkiego Szczesnego. Powiada ona: Na wniośnią d. 6. bm. interpelację co do krzywd w przyznawaniu kontyngentów gorzelniom rolniczym nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Prócz tego zegary miernicze dostarczone przez rząd są ciągle i narastają gwałtownie na straty. Zapytujemy powtórnie, jakim sposobem i kiedy zostaną nasze skargi będą uwzględnione.
Prezydent namiestnictwa p. Löbl prosi o głos.
Wszyscy gromadzą się pod trybuną komisarzy rządowych w nadziei usłyszenia może odpowiedzi na jaką interpelację, których kilka wniesiono.
Tymczasem p. Löbl powstawszy, zawiadomił tylko, że na mocy patentu cesarskiego sejm ma być odroczone natychmiast.
Marszałek polecił tedy odczytanie protokołu, który zatwierdzono, a następnie przemówił w sposób następujący:
Na mocy najwyższego rozporządzenia, zakomunikowanego nam przez pana prezydenta namiestnictwa, został sejm dzisiejszy odroczone. Postanowienie to najwyższe, które sejmowi nie zamyka, ale go odracza, daje nam wrzeczko nadzieję, że jeszcze na dalszy ciąg sejsji bieżącej zwolani będziemy. Da to wys. sejmowi możność ukoniecznienia tych spraw, które jeszcze załatwienia nie znalazły, mianowicie zaś przedmiot tak ważny, tj. projekt wykupu prawa propinacji, może być po przedwstępem przygotowaniu wzięty pod obrady wysokiej Izby i z politykimi a bez ryzyka dla kraju rozwiązany. Oprócz załatwienia budżetu na rok 1889 i spraw bieżących, powzięła wysoka Izba w ciągu tej pierwszej części bieżącej sejsji kilka ważnych i politycznych uchwał. Statut gminy dla większych miast, został przez wysoki sejm przyjęty, ustawa o stosunkach prawnych naczytelni zmieniona wedle wskazówek wys. rządu, uzyskała zapewne przez najwyższą sankcję — przyjęty także został projekt ustawy budowniczej. Pod względem ustawodawczym więc, dotychczasowy przebieg tegorocznej sejsji sejmowej za dość pomyślny uważać można, a rezultat byłby zapewne jeszcze obfitysz, gdyby przedmiot tak wielkiej doniosłości, jak sprawa wykupu propinacji nie był zajął całkiem zresztą słusznie — czasu i uwagi wysokiej Izby. Nie pozostaje mi teraz jak polegnąć wysokej Izbie i wyrazić życzenie, abyśmy się szczęśliwie znowu zgromadzili dla dokonania prac sejsji bieżącej i zamknięcia okresu wyborczego.
W najbliższym muho razy objawionych bażan posiw narodowosy ruskiej, pozwolm sobie te praszczać moje w osobnosy do nych w ich ridnoj mowi zwrętny i życzu z serca szczechybmno wsi znowu szczechybmno dla dokonczania rozpozczatych prac mobly sia tat zibraty.
Izba głośniemi oklaskami ze wszystkich ław poselskich powitała to przemówienie i połącznawcze swego przewodniczącego w języku ruskim.
W tej chwili też po tej przemowie podniósł się poseł ks. Kowalski i przemówił zapewniając po rusku, że wyraża ruskie, którym marszałek Tarnowski przemówił, znajdując się w najbiędniejszej chacie i niechaj będą zdatkiem zupełnego równoprawnienia tudzież wzajemnej miłości bratniej obu narodów (brawo, brawo, oklaski).
Rzesiste brawa i oklaski ponowily się też w tej chwili w Izbie ze wszystkich stron wysokiego zgromadzenia.
Na wezwanie marszałka Izba wniosła trzykrotny okrzyk na cześć cesarza, a marszałek samykając posiedzenie z uderzeniem godziny 12. w południe, zapowiadając, że porządek dzienny przyszedłby rozszle posłom.

Telegramy „Gazety Narodowej”.
Budapeszt d. 19. października. Na wczorajszym posiedzeniu węgierskiej Izby posłów, Tisza w swoim przychylnie przyjętym wywodzie wykazywał cyfrowo istotny stan dochodów i wydatków preliminarza, podnosząc, że chociaż

Właściwa w tym kraju rozpowszechniona słabość, jest złe trawienie.

Modne kuchnie i modny sposób życia stanowią przyczynę tego cierpienia, które nas niepostrzeżenie opowinuje. Niektórzy uskarżają się na ból w piersi lub w boku, czasem także na bólesci w krzyżach, czują się być zmęczonymi i spięzonymi, mają zły smak w ustach, szczególnie zrana; rodzaj lepszej sily zbiera się na zębach: apetyt ich jest zły, w żołądku leży im coś, jakby jakiś ciężar, a czasami uczują w dolku żołądkowym jakiś nieokreślony rodzaj bólu, który się przez użycie pożywienia usuwać nie da. Oczy zapadają, ręce i nogi zimnieją (odziebiają się) i bywają lepkie, po chwili przychodzi kaszel, z początku suchy, po upływie wszakże kilku miesięcy towarzyszy mu zielonawa flegma, dotknięty czuje się ciągle zmęczonym, sen zdaje się nie sprawia mu żadnego spokoju; wtedy zdaje się nerwowym, rozjątronym i kapryśnym, przyskre uczucia opowinują go; gdy się raptem podnieśnie, czuje zawrót i zdaje mu się, jakoby cała głowa mu się kreciała; wewnątrz jego bywają zatłoczone, skóra jego bywa czasami suchą i gorącą, krew gęsta i nieobiegająca, białko oczne nabiera barwy żółtawej; mocz bywa rzadki i ciemny, a po dłuższym przestaniu zostawia osad; chory następnie często jada, niezuwając raz słodki raz kwaskowaty smak, a często towarzyszy biece serca; jego wzrok bywa osłabiony, płaty wiją się po przed oczu i bywa dotknięty uczuciem ciężkiego znudzenia i wielkiej niemocy. Wszystkie te symptomy zmieniają się stopniowo, i można przypuścić, że prawie jedna trzecia ludności tego kraju na jedną lub drugą formę tej słabości cierpi. Przez użycie ekstraktu Shäkera, przyskiera wszakże fermentacja żywności, takie rozmiary, że słabemu ciału pożywienia przybywa, a dawniejsze zdrowie znowu nastaje, skutek tego lekarstwa jest rzeczywiście cudowny. Miliony i miliony flaszek już wyprzedano, a liczba świadectw, które zbawiającą silę tej medycyny podnoszą, jest nadzwyczajną. Setki chorób, które różnorodnie nazwy noszą, są przyczyną niestrawności, gdy jednak to ostatnie zle się usunie, to znikną i inne, bo te są tylko symptomami prawdziwej choroby. Lekiem jest ekstrakt Shäkera. Zaświadczenia tysiączne, które o leczniczych własnościach tego chwalebnie się wyrażają, dowodzą tego bez wątpienia. Środek ten przewybory jest we wszystkich aptekach do nabycia. Osoby cierpiące na zatkanie (obstrukcję) potrzebują Seigla pigulek przezyciszających w związku z Ekstraktem Shäkera. Seigla pigulki przezyciszające usuwają obstrukcję, rozpraszają febrę i przeziębienia, uwalniają od bólu głowy i zapobiegają żółtaczkom. Kto takowe raz wypróbował, pewnie użycie je i nadal. Skutują one zwolna i bez bólesci. — Cena 1 flaszki Ekstraktu Shäkera zł. 1 25, 1 pudełeczko „Seigla przezyciszających pigulek“ 50 ct.

DO ROZPUKU... HULA I DUSZO... KSIĘGARNIA 1977... J. Leona Pordesa we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach... Wystawa Fotoplastyczna... I. piętro

Wystawa Fotoplastyczna... I. piętro... Wstęp 20 centów. 1974



Ceny staników... Centure... 1875

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przyłączenie miary w centymetrach: 1) objętość piersi i grzbietu pod ramionami wzięcia, 2) objętość kibieli, 3) objętość bioder, 4) długość od miejsca pod ramionami do kibieli. Miare należy brać od sukni.

VICHY ADMINISTRACJA W PARYŻU... Boulevard Montmartre nr. 8. PASTYLKI DO TRAWIENIA

Wielmożny Panie! Skonstatować tu muszę, że paniki ekstrakt Shäkera rzeczywiście cudownie wywiera skutki. Za przysłaniem oneż wypowiadam panu na ten miejscu moje najserdeczniejsze podziękowanie. Proszę równocześnie o ile można o najszybsze nadesłanie mi jednej flaszki rzeczonego ekstraktu, oraz pudełko pigulek Seigla za zaliczką pocztową.

Franciszek Titl skład fabryczny sokien i towarów wełnianych w Bernie (Morawa) Grosser Platz Nr. 19

Galicyjskie PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE i Fabryka ulepszonych tekstur ogniotrwałych do krycia dachów Szeligi-Eyszkiewiczza.

MOLLA proszki seidlickie. Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma pomocna.

Wódka francuska i sól Molla. Jako wycieranie do skutecznego leczenia gościec, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwanis członków i paraliżu, bólu zływy, uszów i zębów: w formie okładów na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody.

Olej tranowy M. Krohn & Comp. w BERGEN (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądając preparatów MOLLA i to tylko przyjmować, które opatrzo e są marką ochronną i podpisem.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlaskiej.

Wielki wybór WIĘCÓW GROBOWYCH... Edmunda Fr. Riedla we Lwowie, plac Marjacki 1. 10.

ZLECENIA GIEŁDOWE na Wiedeń, Berlin, Paryż i Londyn... Gustaw Max Lwów, Plac Marjacki 1. 8 i. piętro.

Tymczasowe Doniesienie. Podpisany zarząd podaje do wiadomości, że z dniem 1. stycznia 1889 znajdujące się na swoim terytorjum wody mineralne (szczyawy) jako to: Szolyva, Polena, Olenhova, Lubi-Erszchet i Panonia wypuścić w dzierżawę panom German & Bodnar w Szolywa i uprasza wszystkie zamówienia na wymienione wody o tegoż czasu adresować do tejże firmy.

German & Bodnar, Szolyva, Beregher Komitat.

Nieprzemakalne gnie stypryjskie (Loden) z najlepszej czystej wełny w naturalnych kolorach: brązowym, popielatym i czarnym.

NAJLEPSZYM Cygaretkowym Papierem jest prawdziwy LE HOUBLON

Nie ma więcej bólu zębów przy używaniu w całym świecie znanej prawdziwej o. k. nadwornego dentysty DR. POPPA ANATERYNOWEJ WODY DO UST

Dr. Poppa proszku lub pasty do zębów utrzymują się takowe w zdrowiu i piękności.

Dr. Poppa plomba do zębów jest najlepsza do plombowania dziurawych zębów bez pomocy lekarskiej.

GIĄGNIE w przyszłym tygodniu. Cesarska Wystawa Jubileuszowa Losy Wystawowe po ct. 50 Główna 25.000 złr. Wygrana

Główna wygr. 500.000 młk. Wygrane gwarantuje państwo. Ogłoszenie szczęścia. Zaprośzenie do wzięcia udziału w grze na wygrane gwarantowane przez państwo Hamburg wielkiej loterii pieniężnej, w której 9 milionów 345.605 młk.

Table with 2 columns: Premia i wygr. (Prize and win) and amounts in młk. (marks).

Cały oryginalny los tylko 3 zł. 50 ct. Pół oryginalnego losu tylko 1 zł. 75 ct. Czwierć oryginalnego losu tylko 90 ct.

Wyplata i przesyłka wygranych pieniędzy nastąpi wprost odmiennie na ręce interesowanych natchemian pod najszybszą dyskrecją.

Realność, 26 morgów w jednym kompleksie, 11 km. od stacji kolejowej Zloczów, przy trakcie Brudnickim, jest zaraz do sprzedania wraz z budynkami, inwentarzem i leśnorocznymi zbiorami.

Najlepsze tutki cygaretkowe A. GAWŁOWSKI Lwów, plac Marjacki 8.

Najlepsze tutki cygaretkowe A. GAWŁOWSKI Lwów, plac Marjacki 8.

Podziękowanie. Złożona ciężka choroba, byłam bliska śmierci; gdy oprócz ciężkiego tyfusu nabawiłam się zapalenia płuc.

VELOUTINE. W Lwowie skład główny w magazynach P. K. NIKOLASCHA, i w wszystkich aptekach, fryzjerów i magazynach perfum.

Drobne Ogłoszenia. 4 POKOJE z wielką werandą, kuchnią i przynależnościami, w obszernym ogrodzie, w zdrowym i bardzo pięknym położeniu do najęcia od 1. listopada ul. Garnerska 1. 17. 56

Do nabycia we wsz stłkach księgarniach. „BLAWATEK“ KALENDARZYK DAMSKI na rok 1889 zawierający przez nader bogatą część literackiej, obszerny Poradnik toaletowy. Cena 50 ct.

Wydawnictwo Maurycyego Orgelbranda w Warszawie. HISTORIA Literatury Polskiej na tle dziejów skrócona przez MARIANA DUBIECKIEGO.

Nowo urządzone HANDEL HERBATY EDMUNDA F. RIEDLA we Lwowie plac Marjacki liczb 10 poleca 1878 a WYSIEWKI najlepszych herbat po złr. 1 50 i 1 60 na pół kilo.

OLEJEK SŁUCHU, wyekstrahowany przez o. k. lekarza Dr. Schliepka, a jak najdelikatniej uznany przez wielo-lekarskich powag krajowych i zagranicznych z powodu swej sily uzdrawiającej, leczy bowiem każdą, byle nie z urzędzeniem nabytą głuchotę, a szum w uszach, strzykanie w uszach etc. natchemian uszu, — można dostać w cenie 1 złr. 50 ct. w aptece Piotra Nikolascha we Lwowie. 1941

Najprzedniejsze kuracyjne WINOGRONA foslawskie w koszykach około 8-kilowych, najstarszanniej opakowane, rezeta najtaniej 1864 handel St. MARKIEWICZA we Lwowie, w rynku 1. 42.

Najlepsze tutki cygaretkowe A. GAWŁOWSKI Lwów, plac Marjacki 8.

„NADGOPLANIN“ kosztująca razem z dwoma bezpłatnymi dodatkami „Matka chrześcijańska“ i „Nasza gazeta“ tylko jednę markę kwartalnie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlaskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).